

USA: GRUPA KONGRESMENÓW APELUJE O SANKCJE NA NORD STREAM 2

Grupa amerykańskich kongresmenów z partii Republikańskiej i Demokratycznej zaapelowała do szefów swoich klubów w Kongresie o zawarcie sankcji na Nord Stream 2 w ustawie o wydatkach obronnych (NDAA) na rok podatkowy 2021.

List podpisany jest przez Demokratów Marcy Kaptur i Mike'a Quigly'ego oraz Republikanów Briana Fitzparticka i Andy'ego Harrisa. Stanowią oni kierownictwo międzypartyjnego konwentyklu ds. Ukrainy Izby Reprezentantów.

W liście do szefów klubów Demokratów i Republikanów w parlamencie kongresmeni wzywają, by ustawa o wydatkach obronnych na rok 2021 (NDAA) obejmowała zapisy ustawy Protecting Europe's Energy Security Clarification Act (PEESCA). Ich zdaniem przyczyni się to do "wzmocnienia bezpieczeństwa energetycznego Europy" oraz bezpieczeństwa narodowego USA. Dodatkowo pokaże "zaangażowanie USA w demokratyczną przeszłość Ukrainy wolnej od szkodliwych rosyjskich wpływów".

Obie izby Kongresu przyjęły swoje projekty ustawy NDAA i negocjują finalną wersję. Jak się oczekuje, może zostać ona przegłosowana już w najbliższych tygodniach.

Czwórka kongresmenów apeluje, by w obliczu rosyjskiej agresji parlament USA opowiedział się po stronie Ukrainy oraz udzielił temu państwu wsparcia. Przypomina, że Rosja w przeszłości wstrzymywała dostawy gazu na Ukrainę. Miało to miejsce m.in. w 2006 i 2009 roku.



Reklama

Pod koniec 2019 roku władze USA zalegalizowały karanie sankcjami firm uczestniczących w budowie Nord Stream 2. W efekcie z przedsięwzięcia tego wycofała się szwajcarska firma Allseas wraz ze swymi dwoma statkami do układania rur na dnie morskim, a projekt został wstrzymany.

Gazociąg Nord Stream 2 jest gotowy w 94 proc., ale od grudnia ubiegłego roku nie prowadzi się przy nim żadnych prac. Z łącznie 2460 km tworzących go rur trzeba ułożyć jeszcze 150 km, w tym 120 km na akwenach duńskich i 30 km na niemieckich. Zadanie to mają teraz wykonać dwa statki rosyjskie, ale według ekspertów nie posiadają one odpowiedniego wyposażenia, więc dokończenie pozostałej części Nord Stream 2 wymagałoby ich modernizacji.

Zgodnie z rozważanym przez amerykański Kongres projektem sankcji, objęte nimi mogą zostać firmy europejskie nie tylko bezpośrednio zaangażowane w budowę rurociągu - jak było to do tej pory - ale też np. firmy ubezpieczające statki używane do konstrukcji podwodnego gazociągu, porty serwisujące je i firmy wydające certyfikaty, umożliwiające rozpoczęcie eksploatacji gazociągu.

W zeszłym miesiącu wiodąca morska grupa ubezpieczeniowa International Group of Protection and Indemnity Clubs ogłosiła, że w związku z zagrożeniem sankcjami USA "nie zapewni żadnej ochrony dla jakiegokolwiek działalności związanej z Nord Stream 2".



Reklama